Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 57 | Kraków, czwartek 8 marca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Kraków
ul. Dunajewskiego 6

NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Konto PKO Kraków 400 670

Wybory do Senatu 11 marca

Jeszcze raz na Nr. 2

Zwycięstwo, jakie PPS odniosła przy wyborach do Sejmu, nie powinno uśpić czujności naszych towarzyszów, lecz przeciwnie dodać im nowego bodźca. Nie czas zasypiać na laurach, czeka nas jeszcze niemniej ważny wysiłek: w najbliższą niedzielę mamy wybory do Senatu. Trzeba więc jeszcze raz poruszyć masę wyborców, aby znowu pospieszyła do głosowania.

Przy wyborach do Senatu głosują tylko ci wyborcy, którzy ukończyli 30 lat życia. Odpada więc tym razem zastęp młodszych wyborców i wyborczyń. Za to na starszych wyborców obojga płci spada cały obowiązek podtrzymania naszego zwycięstwa.

Nie dopuścić do zwycięstwa reakcji przy wyborach do Senatu — oto zadanie najbliższej niedzieli. **PPS powinna mieć w Senacie takisam procent przedstawicieli, jaki uzyskała w Sejmie!**

W województwie **krakowskiem** na liście kandydatów socjalistycznych do Senatu widnieje na pierwszem miejscu nazwisko byłego senatora, tow. **Jana Englischa.** Nazwisko to, ściśle związane z historją ruchu socjalistycznego w naszym kraju, znane jest szeroko w kołach zorganizowanych towarzyszów. Z zawodu drukarz, już we wczesnej młodości należał tow. Englisch do tajnej w owej epoce organizacji socjalistycznej, założonej przez Ludwika Waryńskiego. W r. 1891 był tow. Englisch jednym z nielicznego grona założycieli partji socjalistycznej w Krakowie. Był też jednym z założycieli „Naprzodu“ i pierwszym jego redaktorem, mianowicie prowadził redakcję przez cały rok 1892. Jako prezes krakowskiej organizacji zawodowej drukarzy przeprowadził jej przyłączenie się do centralnego związku. Przez lat trzydzieści był prezesem komitetu wykonawczego galicyjskiej PPSD. Wielkie zasługi położył około rozwoju krakowskiej Kasy chorych, której sekretarzem był przez lat 17, a potem dyrektorem przez lat 10. W Senacie poprzednim pracował głównie nad kwestjami dotyczącemi ubezpieczenia społecznego i ustawodawstwa ochronnego. Rzecz zrozumiała, że jako wybitny znawca socjalnej polityki, tej dziedzinie specjalnie się poświęcał. Dla swego nieskazitelnego charakteru powszechne szanowany nietylko przez towarzyszów, ale i przez przeciwników politycznych, jest tow. Englisch jednym z najbardziej cenionych przedstawicieli naszej partji.



Jan Englisch

Na drugiem miejscu listy figuruje tow. **dr. Daniel Gross z Białej**, także stary i zasłużony towarzysz, wybitny zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Dalsi kandydaci, jak tow. **Jan Packan**, kolejarz, weteran naszego ruchu, **dr. Wiktor Bałanda** z Oświęcimia, od r. 1896 czynny w naszej partji, prof. **Kasper Ciołkosz**, zasłużony około rozwoju tarnowskiej organizacji PPS, ojciec świeżo wybranego posła tamtejszego, — są również powszechnie znani i popularni wśród klasy pracującej.

Toteż nie wątpimy, że towarzysze i towarzyszki z tymsamym zapałem, co przy wyborach sejmowych, pospieszą i przy wyborach senackich w nadchodzącą niedzielę do urny, by oddać głosy **na listę Nr. 2.**

W okręgu Nr. 42

KRAKÓW — CHRZANÓW — OŚWIĘCIM — MIECHÓW — OLKUSZ

PPS 4 mandaty!

Po przeliczeniu głosów przez komisję okręgową, ostateczny rezultat przedstawia się następująco:

Nr. 1	(blok rządowy)	38.793 gł.,	2 mandaty
„ 2	**(PPS)**	**77.479** „	4 „
„ 3	(Wyzwolenie)	15.575 „	— „
„ 4	(Bund)	397 „	— „
„ 7	(NPR)	3.469 „	— „
„ 10	(Str. chłop.)	27.229 „	1 „
„ 14	(Stapiński)	12.923 „	— „
„ 17	(Żydzi)	10.406 „	— „
„ 24	(endecja)	10.545 „	— „
„ 25	(chd. — piast)	21.093 „	1 „
„ 37	(Stojałowczycy)	212 „	— „
			8 mandatów.

W poszczególnych powiatach na listę PPS 2 oddano głosów:

Powiat Kraków	21.536
„ Chrzanów	14.976
„ Oświęcim	8.357
„ Miechów	17.715
„ Olkusz	14.895

Z listy Nr. 1 wybrani prof. Pochmarski i p. Kleszczyński.

Z listy Nr. 2 tow. Daszyński, Żuławski, Kwapiński i Nosal.

Z listy Nr. 10 b. poseł Tabor.

Z listy Nr. 25 p. Puchałka.

Ogółem uprawnionych do głosowania było 288.798, głosowało 218.121.

Przyrost głosów **socjalistycznych** w tym okręgu wynosi 24.605, albowiem przy poprzednich wyborach sejmowych PPS otrzymała tu 52.874 gł., obecnie zaś 77.479 głosów.

Liczba oddanych na listy komunistyczną i czumowską głosów wyniosła 18.000; ponieważ obie te listy były unieważnione, przeto i te głosy musiały zostać uznane za nieważne. Ale gdyby nawet były ważne i w dodatku skupione na jedną listę, to i tak jeszcze nie wystarczyłyby do zdobycia mandatu, gdyż na jeden mandat potrzeba tu było 19.320 głosów.

BOLESŁAW LIMANOWSKI

W sprawie krzywdzenia bratnich słowiańskich narodów w naszej Rzplitej

Czytam w „Robotniku": „ludzie, którzy życie poświęcili sprawie pojednania polsko-białoruskiego i polsko-ukraińskiego, powracają z Polesia czy z Wołynia z rozpaczą i przerażeniem, żądają od nas, byśmy nie krytykowali tylko, ale bili w wielki dzwon na trwogę".

Smutno. Czyżbyśmy mieli znowu powtórzyć wiersz Wyspiańskiego o utraconym złotym rogu i pozostałym ino sznurze.

A mieliśmy złoty róg. Była nim mądra polityka unijna.

Adam Mickiewicz, którego znakomity patrjota i mąż stanu Rządu włoskiego, Cavour, w swej mowie z dn. 20 października 1848 roku, przepowiadającej wielką przyszłość Słowianom, nazwał największym poetą współczesnego mu stulecia; otóż ten nasz Mickiewicz w swych prelekcjach słowiańskich w Paryżu przedstawił piękny obraz przeciwieństwa rządów moskiewskich i polskich.

Tam w Moskwie Iwan Groźny, wszechmogący gosudar (t. zn. pan), car i kat w jednej osobie, prawowity spadkobierca rządów mongolskich, pożogą i rzezią zagrabiał sąsiednie kraje i księstwa, a ich ludność przykuwał niewolniczemi więzami do swego carstwa niewolników. Tu w Rzeczypospolitej (res publica) mądra polityka unijna, kierowana przez dobrotliwego Jagiellończyka, Zygmunta Augusta, który swym namiestnikom w krajach i ziemiach odleglejszych zalecał, by nie przestrachem utrzymywali je w związku, lecz zjednywaniem serc tamtejszej ludności życzliwością i sprawiedliwością, bo to skuteczniejszy i zapewniający większą trwałość sposób rządzenia. Ta polityka unijna, mówiąc słowami Kołłontaja — „uczyniła państwo Jagiellonów największem mocarstwem w Europie".

Akt Unji wywarł w całej Europie wielkie i korzystne dla Rzeczypospolitej wrażenie. Do ostatnich czasów wielcy mężowie stanu wspominali ją, jako dzieło wspaniałe na owe czasy. Historycy, którzy się kierowali sumienną rzetelnością w wydawaniu swych sądów, pisali o Unji Lubelskiej z wielkiem poważaniem dla niej, a wielu nawet z uwielbieniem.

Unia Lubelska, dzieło górnej uprzywilejowanej mniejszości, tej co panowała i rządziła w obu łączących się krajach, co uważała siebie tylko za naród, jak to było wreszcie w owych czasach w całej Europie, uczyniła wielki krok postępu cywilizacji, zwłaszcza dla Rusi i Litwy. Owiewa ją duch szlachecki, który cechował Koronę Polską, gdzie szlachta z nader licznym gminem szlacheckim, zdobyła już była sobie prawa obywateli, mających udział w rządach państwa. Tymczasem W. Ks. Litewskie miało jeszcze charakter prywatnej własności W. Księcia, który rządził nieograniczenie i dowolnie nie tylko w sprawach politycznych, lecz i w stosunkach cywilnych, a nawet i życia rodzinnego i domowego.

Kiedy następnie po dwóch przeszło wiekach szerząca się oświata i uszlachetnienie uczuć wykazały niesprawiedliwość podziału ludności na „panów" i „poddanych", sprowadziło to Wielką Rewolucję, która ogarnęła całą Europę, a od której rozpoczyna się nowa doba odrodzenia się życia społecznego. Ogłosiła ona, jako hasło zasadnicze tego życia: wolność, równość i braterstwo, dawne, mądre hasła Unji Lubelskiej, lecz stosując je do całej ludności, obalając przesądy, znosząc przywileje, czyniła je powszechnemi i powołała lud pracujący do życia publicznego, do udziału w rządach państwa. I największe jej ogniska rozgorzały wtedy we Francji i w Polsce.

Rewolucję zdławiono, zapanowały na nowo przywileje, wyzysk i przemoc, lecz ich byt nie miał trwałej podstawy, bo myśli i uczucia rewolucyjne wsiąkały do licznych umysłów i serc, i tworzył się nurt podziemny, który rósł i wzmagał się w siłę. Od rewolucji Kościuszkowskiej widzimy już dwie Polski; „młodą" i „starą"; „młoda" — nie tylko treścią swego ducha, lecz młoda i wiekiem, bo w tym wieku głowy bywają bardziej dla podniosłych myśli otwarte i serca mniej skażone egoizmem osobistych korzyści. Aczkolwiek Młoda Polska wszczęła rewolucję w listopadzie 1830 r. w Warszawie, na odgłos jej we Francji, to miała tak słabe poczucie swej siły, że łatwo dała się zepchnąć z przewodniego stanowiska przez „Starą", która rewolucję zmieniła w zwykłą wojnę państwową i ją przegrała, jak to wykazali generałowie: Prądzyński, Bem, oraz historycy: Mochnacki i Mierosławski — dlatego, że nie odważyli się na śmiałe posunięcie z obawy poruszeń ludowych.

Dzieje naszej emigracji politycznej zwłaszcza po 1831 r. są nader ważnym rozdziałem w historji naszego narodu. Usadowiła się ona przeważnie we Francji, z którą wspólność rysów charakteru, tradycje rewolucyjne, legjony, boje pod orłami napoleońskiemi, wytworzyły silną więź łączącą. Młoda Polska przeważała w tej emigracji i liczbą i gotowością do czynów. Zawiązała ona Towarzystwo Demokratyczne i, postawiwszy sobie najważniejsze zagadnienie, w długich, gorących, nieraz zawziętych dyskusjach, dochodziła do pewnego zgodnego ich załatwienia. Niekrępowana cenzura, streszczała dyskusje i rezolucje i drukowała je w małych broszurach. W ten sposób wypracowało Towarzystwo obszerny Program Demokratyczny, wydrukowany w 1836 r. Następnie — przetłumaczony na język francuski, niemiecki, angielski i inne pozyskał on wielkie uznanie najsławniejszych podówczas przedstawicieli walczącej demokracji.

Patentowani nasi historycy, zasiadający na katedrach rządowych, z małym wyjątkiem traktowali całą tę literaturę demokratyczną lekceważąco. Fakty jednak historyczne świadczą co innego. Wywierała ona od 1840 r. potężny wpływ kształcący w Poznańskiem, w Galicji, a w znakomitym Manifeście Krakowskim 1848 r. myśl demokratyczna wzniosła się do wyżyn Socjalizmu. Najwidoczniej potęga wpływu propagandy demokratycznej okazała się w pamiętnym 1848 r., tej „wiośnie ludów", jak go nazwano. Na wszystkich bojowiskach, gdzie walczono o wolność polityczną, zaznaczyli Polacy swoje uczestnictwo. Powstanie w Poznańskiem, silny ruch demokratyczny w Galicji, spiski w Kongresówce, Litwie, Rusi uwidoczniały, że propaganda demokratyczna sięgała aż do głębin ludowych.

Przed powstaniem 1863 r. młodzież polska kształciła się politycznie na literaturze demokratycznej, przemycanej i przechowywanej potajemnie, spiskowo. Twierdzę to jako bezpośredni świadek życia społecznego polskiej młodzieży uniwersyteckiej w Moskwie i Dorpacie, a pośredni w Warszawie i Petersburgu. Potwierdza się to i w pamiętnikach i wspomnieniach ówczesnych działaczy. Młodzież polska, aczkolwiek po większej części szlacheckiego pochodzenia, przejęta była naczelną zasadą Towarzystwa Demokratycznego, że z wolnym tylko ludem powstać może Polska. Rozumiała ona dobrze, że pierwszym warunkiem wolności ludu jest uprawnienie jego mowy, jego języka w sądach, jeżeli sprawiedliwość ma być rzetelna; w szkołach bo tego wymaga rozumna pedagogika; w samorządzie politycznym, a nadewszystko gminnym, bo tylko wówczas wolność staje się prawdziwą dla ludu.

Przejąwszy się temi zasadami, młodzież upodobniała się do ludu mową, strojem, obyczajami. — „Wchodziła w lud" — jak mówił program demokratyczny. — Szlachta nazywała ich pogardliwie „chłopomanami". Zaczęto wydawać pisma w języku ludowym. Wielu zdolnych, utalentowanych i znanych już w piśmiennictwie polskiem pisarzy stanęło do tej pracy. Nawet ukochany przez młodzież lirnik Syrokomla zaczął pisać wiersze po białorusku. Gdy nastąpiła wkrótce śmierć jego — (1862 r.) w Wilnie, pogrzeb jego stał się wspaniałą manifestacją odradzającej się Białoruszczyzny. Liczna młodzież uniwersytecka w świtkach włościańskich niosła na swych ramionach jego trumnę z miasta aż do odległej mogiły. Drugi młody jeszcze utalentowany poeta polsko-białoruski, bo pisał i w jednym i w drugim języku — tłumacz „Pana Tadeusza" na język białoruski, Artemjusz Weryha, był przewodniczącym kółka białoruskiego w Witebsku. Umarł on w 1863 roku, pędzony przez kozaków na Sybir w drodze. Trzeba bowiem wiedzieć, że ci budziciele ludu białoruskiego z martwoty politycznej do życia samodzielnego, kiedy wybuchło powstanie w 1863 r. poszli na bój krwawy o wolność, słali licznie pole bojowe swemi ciałami, a wzięci do niewoli, zagnani zostali do katorgi i osiedlenia syberyjskiego.

Jeszcze przed wybuchem powstania stanęły 2 nader ważne zagadnienia, domagające się głośnej, wyraźnej i stanowczej odpowiedzi. Były to sprawy: włościańska i narodowościowa. Przygotowujące się powstanie rachowało na rewolucję w Rosji. Zawiązał się stosunek pomiędzy spiskiem polskim a rosyjskim. Rachowano na wojsko rosyjskie, które stało w Warszawie i w Modlinie, w którem liczni oficerowie i polskiej i rosyjskiej narodowości należeli do spisku. Właśnie to oni domagali się odpowiedzi.

Dla ostatecznego porozumienia Komitet Centralny Polski wysłał dwóch swoich członków Gillera i Padlewskiego do Londynu, gdzie mieli odbyć naradę z głównymi przywódcami ruchu rewolucyjnego w Rosji, Hercenem i Bakuninem. Porozumienie nastąpiło. Domagającym się odpowiedzi nie dali ją redaktorowie „Kołokołu" w numerze z dnia 15 października 1862 roku. W sprawie włościańskiej: przyznanie włościanom prawa do uprawianej przez nich ziemi; w sprawie narodowościowej: przyznanie każdemu narodowi prawa rozporządzania swoim losem.

Kiedy ozwały się krzyki obrażonej ambicji i egoistycznego nacjonalizmu, że takie rozstrzygnięcie oznacza chęć wyrzeczenia się Litwy i Rusi, oficjalny organ Centralnego Komitetu „Ruch" — (Nr. 10) tak do nich przemawiał:

„Nie centralizacja, nie przemoca, nie policja, nie okazywaniem przewagi utrzymuje się prowincje i ludy w jedności i w związku, ale zastosowaniem zasady poszanowania ich woli i indywidualności, którego ojcowie nasi dali świetny przykład w Unji Lubelskiej, w Paktach Hadziackich — Polska, Litwa i Ruś będzie więc jednem wolnem państwem dlatego właśnie, że unikamy błędu, który przez nieposzanowanie praw Rusinów, zabezpieczonych im w Hadziaczu, poruszył ich przeciwko Polsce, dlatego, że chcemy w duchu polskiej historji, związku, jedności, a nie przewagi niewolniczej nad bratniemi ludami".

Oby przypomnienie tych mądrych słów przemówiło do sumienia dzisiejszych sterników nawy naszej Rzeczypospolitej, którzy, niestety zeszli z tej prostej drogi, jaką wytknęły nasze dzieje, jedynie uczciwej, sprawiedliwej i mądrej.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Dalsze badanie terenów węglowych w okolicy Łodzi

Natrafiono również na mikę

Donosiliśmy swojego czasu, że w miejscowości Regny pod Koluszkami przy kopaniu studni głębokości 60 metrów na terenie wojskowym natrafiono na żyłę węgla. Ekspertyza inżynierska, dokonana doraźnie, stwierdziła, że węgiel istotnie znajduje się w okolicy, wprawdzie węgiel brunatny, nadający się jednak do użytku.

Wiadomość sama nie byłaby nadmiernie uderzająca. Polska na brak węgla nie cierpi — ważnem tu jest umiejscowienie: w bliskiem sąsiedztwie olbrzymiego konsumenta, jakim jest Łódź.

Toteż sprawą tą zainteresował się nie tylko państwowy Instytut geologiczny, ale i kapitał przemysłowy. Wielki przemysłowiec łódzki Biedermann, który jest jednym z głównych akcjonarjuszów sosnowickich kopalń węgla „Saturn", nabył od wieśniaka Szuberta parcelę, przylegającą do terenu wojskowego. Już nazajutrz dnia 2 marca zaangażowano większą ilość robotników, którzy na tym terenie przystąpili do próbnych wierceń. Stwierdzono zarazem, że wydobyty węgiel pali się doskonale po wysuszeniu. Podczas kopania ziemi natrafiono również na mikę, której próbki przewieziono do Łodzi celem zbadania.

Z pewnem zainteresowaniem odnosi się do węgla pod Koluszkami i Górny Śląsk tak, że i stamtąd wydelegowano przedstawiciela, ażeby zbadał sytuację.

Głosujcie na listę Nr 2

Do pracy w nowym Sejmie

Prezydent miasta Łodzi tow. Ziemięcki o zadaniach PPS w nowym Sejmie Walka o realizację postulatów klasy robotniczej

Bezpośrednio przed wyborami zwrócił się reprezentant dziennika łódzkiego „Głos Polski" do tow. **Bronisława Ziemięckiego**, prezydenta miasta Łodzi i czołowego kandydata bloku socjalistycznego w Łodzi, z prośbą o **scharakteryzowanie zamiarów pracy PPS w nowym Sejmie.**

Jak wiadomo Blok socjalistyczny w Łodzi odniósł wspaniałe zwycięstwo, zdobywając **ponad 100 tysięcy głosów i 3 mandaty.** Tem większą, rzecz prosta, wagę, posiadają słowa czołowego kandydata robotniczej Łodzi, tow. Ziemięckiego.

Rozmowa rozpoczęła się od spraw lokalnych — łódzkich. Tow. Ziemięcki skarżył się na zapoznawanie przez rząd potrzeb miasta robotniczego, którego jest prezydentem.

— Doszedłem do przekonania — mówił tow. Ziemięcki — że władze centralne niesłychanie zapoznają interesy Łodzi.

Stanie to nam przed oczyma w całej swej grozie, gdy spojrzymy na wydatki Warszawy, której sam budżet inwestycyjny wynosi — poza budżetem zwyczajnym — 103 miljony złotych i **oparty jest całkowicie na przewidywaniach pożyczkowych.** Świadczy to, jak dalece magistrat warszawski liczy **na pomoc rządu i instytucyj kredytowych państwowych.** Dla porównania muszę zwrócić uwagę, że budżet 600-tysięcznej Łodzi wynosi **tylko 22 miljony**, z którego to budżetu zwyczajnego należy wykroić 4 i pół miljona na kanalizację i inwestycje zwykłe, jak rozpoczęte budowle, bruki itd., pominąwszy większe wydatki, jak **budowa domów robotniczych kosztem 10 miljonów złotych.**

Wchodząc do Sejmu, tow. Ziemięcki ma zamiar działać w kierunku **uzyskania dla Łodzi troskliwszej opieki ze strony państwa.**

O PRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Przechodząc do spraw ogólnych stwierdza tow. Ziemięcki, że z charakteru przedstawicielstwa miasta Łodzi i z tendencji PPS wogóle, a specjalnie w Łodzi ze względu na ścisłe porozumienie z niemiecką Socjal-demokratyczną Partją Pracy wynika, **że posłowie, którzy przejdą z listy nr. 2 będą rzecznikami postulatów, o które polscy socjaliści stale walczyli, tj. o uznanie praw mniejszości narodowych, przyznanych przez Konstytucję.**

STOSUNEK DO RZĄDU

— Czy stanowisko opozycyjne PPS wobec rządu nie ulegnie zmianie? — indaguje w dalszym ciągu dziennikarz łódzki.

— Z moich dotychczasowych wywiadów i oświadczeń znane jest moje pozytywne stanowisko wobec marszałka Piłsudskiego. Jednakże metody naszych władz administracyjnych, głównie na prowincji, liczne konfiskaty i bezprawia wyborcze wpłyną niezawodnie na ustosunkowanie się opinji do rządu, jako całości. W moim poprzednim wywiadzie mówiłem o przewidywanej możliwości zbliżenia i poparcia rządu marszałka Piłsudskiego pod pewnymi warunkami. Atoli metody, stosowane przez rząd podczas wyborów, **oddalają możliwość współdziałania.**

Jednakże zaznaczam, że decydującym w tym względzie będzie moment, **w jakim kierunku pójdą zamierzenia rządu w kierunku**

ZMIAN USTROJOWYCH,

o których raz po raz słyszy się ostatnio nawet z ust ministrów.

Tutaj stanowisko PPS jest zupełnie określone i zamiarom uszczuplenia praw Sejmu i uniezależnienia od niego władzy wykonawczej stronnictwo nasze przeciwstawi się z całą stanowczością.

Uważam, że będzie niezmiernie dużo do zrobienia na terenie ciał ustawodawczych, **w celu poskromienia rozhukanej administracji, mieszającej się do życia politycznego;** pod płaszczykiem walki z partyjnictwem z aparatu administracyjnego uczyniono narzędzie partji; **trzeba wiele pracy, aby uczynić z administracji władzę, nie wplataną w gre stronnictw.** Trudno jest oczywiście przywrócić odrazu porządek w tym skomplikowanym aparacie, ale PPS, która stale występowała przeciwko tego rodzaju metodom, będzie nadal konsekwentnie walczyć o **sanację administracji.**

WALKA O REALIZACJĘ POSTULATÓW ROBOTNICZYCH

W rozgorączkowanej atmosferze wyborczej — mówił dalej tow. Ziemięcki — momenty polityczne, rzecz naturalna, wysunęły się na pierwszy plan, a ukryły się w cieniu zagadnienia o charakterze **społecznym.** PPS od pierwszego momentu wystąpi do walki o **realizację postulatów, dotyczących klasy robotniczej.**

JESTEŚMY JEDNOLICI I WZMOCNIENI

Przechodząc do spraw partyjnych, potrącił tow. Ziemięcki także o powtarzające się od czasu do czasu wprasie burżuazyjnej **plotki o rzekomo grożącym partji rozłamie.**

— Odcienia zapatrywań, jakie istnieją w łonie PPS — mówił tow. Ziemięcki — mają charakter prześciowy, stoją bowiem w związku z sytuacją polityczną, jaka istniała od maja 1926 roku i dotyczą bardziej stosunku do osoby marszałka Piłsudskiego, niż do polityki rządowej.

Jeśli chodzi o politykę całości rządu, to posunięcia jego, zwłaszcza w ostatnim okresie przed wyborami, sprawiły, iż opozycyjne stanowisko wobec rządu zostało przyjęte **jednolicie** i na ostatniem posiedzeniu rady naczelnej stronnictwa **jednomyślnie** to stanowisko władz partyjnych zaakceptowano. Przypuszczenia co do rozłamu w PPS wynikają prawdopodobnie stąd, że dziś w Polsce, wobec zupełnego kruszenia się wszystkich literalnie stronnictw, **niektórzy ludzie wierzyć nie chcą, że istnieć może jedno stronnictwo, któremu żadne rozłamy nie grożą.** A jednak, my członkowie tego stronnictwa — podkreśla z naciskiem tow. Ziemięcki — **jesteśmy najzupełniej pewni, że jednolitość całkowitą zachowamy i tem siłę naszą wzmocnimy...**

Walka w Genewie bez końca

Od kilku tygodni obraduje w Genewie Komisja przygotowawcza dla zwołać się mającej pod egidą Ligi narodów międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Ta komisja przygotowawcza, której przewodniczy czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz, stała się pośmiewiskiem całego świata. Były premier angielski Lloyd George pisze o niej z gryzącą ironią: „Zebrało się kilku panów dla naradzenia się nad bezpieczeństwem i rozbrojeniem. Tymczasem bezpieczeństwo goni za rozbrojeniem, a to przed tamtem ucieka. Mądrzy panowie wygłaszają piękne i rozumne mowy, potem idą nad jezioro dla odświeżenia umysłu i nerwów, wracają do sali i znowu — wygłaszają mowy".

Tak w rzeczywistości przedstawia się sprawa tj. wcale nie ruszyła z miejsca. A powód tego jest całkiem prosty: Komisja przygotowawcza podzieliła się na dwa zwalczające się obozy: po jednej stronie są państwa zwycięskie w wojnie światowej, w drugiej zwyciężone. Pierwsze wolają o bezpieczeństwo, drugie o rozbrojenie i to jest rzecz całkiem naturalna. Państwa zwycięskie są nasycone i chcą zapewnienia czy stabilizacji obecnego stanu rzeczy; państwa zwyciężone zaś boją się właśnie tej stabilizacji i nie bez uzasadnienia powołują się na traktaty pokojowe, w myśl których rozbrojenie miało objąć tak zwyciężonych jak i zwycięzców.

Tymczasem wiadomo, że wbrew tym traktatom stało się wprost przeciwnie. Państwa zwyciężone: Niemcy, Austrja, Węgry zostały mniej lub więcej rozbrojone, podczas gdy państwa zwycięskie są obecnie silniej uzbrojone niż przed wojną. Jest to najoczywistsze zagrożenie tych, którym nie wolno się zbroić i stąd wynika walka na słowa w Genewie, która nikogo nie przekona i — co ważniejsze — nikogo do naśladowania nie zachęca.

W tę atmosferę genewską padła jak bomba propozycja rządu sowieckiego, która bez dyplomatycznych osłonek mówi jasno: „Jedyną metodą zabezpieczenia pokoju jest powszechne i zupełne zniesienie sił zbrojnych". Odczytanie tej propozycji przyjęte zostało jak donoszą sprawozdania z Genewy — ogólną wesołością. A wesołość ta ma swoje smutne racje, jeżeli się uwzględni, że dwa najmiarodajniejsze w Genewie państwa: Anglja i Francja nie myślą o rozbrojeniu; przeciwnie — pierwsza powiększa swą flotę morską i powietrzną, druga zapomocą nowouchwalonej reformy wojskowej stabilizuje swe zbrojenie na olbrzymiej stopie.

Wesołość wesołością ale swoją drogą propozycja sowiecka wprawiła dyplomatów w wielki kłopot. Przecież oni od lat obiecują swym narodom rozbrojenie, a conajmniej ograniczenie zbrojeń, a tu mają tak prostą formułę do urzeczywistnienia tych przyrzeczeń. Ale tu właśnie pokazuje się, że nie bez z góry powziętego planu połączono kwestję bezpieczeństwa z kwestją rozbrojenia. Francja np. która wobec rozbrojonych Niemiec i wobec gwarancji angielskiej objętej umową locarneńską powinnaby się czuć bezpieczną i przystąpić do rozbrojenia, powołuje się na to, że ma sojusze z Polską, Czechosłowacją i Rumunją, a te właśnie państwa są bezpośrednio przez Rosję zagrożone tak, że w razie napaści na nie Francja musi im pospieszyć z pomocą. To jest naprawdę racjonalny punkt widzenia, ale tylko tak długo, dopóki nie istniała propozycja rosyjska, która przecież odbiera Rosji armję a temsamem możność zaatakowania swych sąsiadów.

Na tym przykładzie widać, jakie są istotne zamiary państw obradujących w Genewie. W najlepszym razie tj. gdy opinja publiczna wywrze odpowiedni nacisk, wyjdzie z tych narad coś drobnego w postaci np. konwencji waszyngtońskiej z 1922 r., która dała początek ograniczeniu zbrojeń morskich z tym rezultatem, że obecnie zbrojenia te jeszcze się zwiększyły. Dlatego opinja publiczna całego świata — w pierwszym rzędzie klasa robotnicza — ma obowiązek ten nacisk wywrzeć i to w formie skutecznej. Klasa robotnicza obowiązek ten spełnia, jak o tem świadczy ogłoszona przez nas przed kilku dniami uchwała Komitetu wykonawczego Międzynarodówki socjalistycznej.

* * *

Genewa, 6 marca (PAT). Komisja rozjemstwa i bezpieczeństwa uchwaliła projekt konwencji pojednawczo - rozjemczej, opracowany przez komitet redakcyjny, oraz pewną liczbę rezolucyj zapewniających chętną pomoc Rady przy zawieraniu traktatów przewidujących pokojowe załatwianie wszystkich zatargów oraz przy zawieraniu paktów bezpieczeństwa. Inna rezolucja ma na celu ułatwianie przyjęcia przez rozmaite państwa klauzuli fakultywnej stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze o obowiązkowem rozjemstwie. Delegat angielski lord Cushendun oświadczył, że **rząd jego nie może się przyłączyć do tego rodzaju klauzuli** ze względu na wyjątkowe położenie państwa. Komisja zapisała na porządek dzienny następnej sesji wniosek niemiecki dotyczący **wzmocnienia środków mających na celu zapobieżenie wojnie** oraz przyjęła rezolucję zmierzającą do ulepszenia komunikacji z Ligą narodów w czasie kryzysu. Obrady komisji zamknięte zostaną jutro.

Z dnia

GDY „GŁOS NARODU" ŚMIEJE SIĘ Z CIEMNOTY...

„Głos Narodu" podaje pod tytułem: **„Ciemnota ludzka jest wielka"** wiadomość ze wsi Uhań w województwie lubelskiem opisującą, jak sprężyście zorganizowana ochotnicza straż ogniowa z Hrubieszowa, wyruszająca niekiedy na ćwiczenia na tereny sąsiednich wsi, została w tym wypadku napadnięta przez ludność. Straży pożarnej musiała przyjść w sukurs policja. Przy pomocy sikawek odparto tłum, który, oblany strumieniami wody, rozproszył się.

„Napaść — konkluduje „Głos Narodu" wynikła na tle agitacji jakichś ciemnych indywiduów, dowodzących ludności, iż **straż ogniowa, to wymysł szatana."**

Zapomina „Głos Narodu" o jednem mianowicie, że po miastach klerykałi, chcąc jakąś osobę zwalczyć, lub jakąś akcję, podjętą przez przeciwników, podkopać, używają w tym celu na ciemniejsze żywioły miejskie straszaka **masońskiego.** Oczywiście straszeni nie wiedzą częstokroć nawet, co oznacza wyraz mason, ale wiedzą, że to coś okropnego. Na gruncie wiejskim, a mówimy o wsiach klerykalnych, „mason" jest dotąd w małym obiegu. Wystarcza tam straszenie ludzi jak najczęściej szatanem, co w skutkach powoduje załatwianie porachunków z każdą nowością jako jakiemś diabelskiem. Dla wsi w okolicach zapadłych może być nowością nawet sikawka, gdy w okolicach bardziej oświeconych starają się włościanie sami organizować własne straże ochotnicze.

Więc lepiej niech „Głos Narodu" tak z góry nie spogląda na ciemnych kmiotków. Tacy tylko są pewnem narzędziem w rękach klerykalnych.

—ooo—

Którzy idziemy...

W r. 1919 Polska Partja Socjalistyczna osiągnęła w całym kraju ponad 400.000 głosów; w roku 1922 — około 906.000; w niedzielę ubiegłą przekroczyliśmy — według wyników dotychczasowych — liczbę 1.411.000. A wszak kampanja sejmowa w roku pańskim 1928 nie była wcale kampanją taką samą, jak dwie poprzednie. Naliczyliśmy ogółem do 60 aresztowań z pośród naszych działaczy i kandydatów; dwudziestu kilku urzędników i nauczycieli szkół powszechnych, którzy mieli odwagę wypowiadać się głośno i publicznie „za dwójką“, zostało „przeniesionych“ na stałe, lub na „delegacje“ gdzieś na koniec świata. Nie rozporządzaliśmy tysiączną częścią tych środków materjalnych, jakiemi rozporządzał „Blok Współpracy z Rządem“; nie korzystaliśmy z łaskawej pomocy panów wojewodów, starostów i komendantów policji państwowej.

I odnieśliśmy zwycięstwo!

Pośpieszył się zbytnio „Głos Prawdy“ wczorajszy, ogłaszając światu, że „socjaliści ponieśli klęskę“. Każdy nasz mandat, panie Wojciechu Stpiczyński, mandat, zdobyty pracą i bezgraniczną poprostu ofiarnością towarzyszów, wart jest ideowo, moralnie, politycznie sto razy więcej, niż mandat „jedynki“, zwłaszcza, niż taki „mandat“ wołyński.

Partja może być dumna! Przez długie tygodnie chodzili robotnicy i pracownicy różnych miast po zaśnieżonych, zabłoconych drogach polskich, chodzili od wsi do wsi, od folwarku do folwarku, chodzili bez pieniędzy, bez „pensji“, bez „djet“, bez „zwrotu kosztów podróży“, z „dwójką“ za pazuchą, z odezwą w ręce, ze słowem socjalistycznem na ustach. W Polsce niepodległej nie znaliśmy jeszcze takiego napięcia wysiłku bezinteresownego.

I dlatego **wygraliśmy.**

Ale na tle jasnem są dwie ciemne plamy. Trzeba je ocenić uczciwie, po męsku, bez demagogji i bez fałszywego wstydu; spotkała nas **porażka w Warszawie**, spotkało **niepowodzenie w Zagłębiu Dąbrowskiem**. Odpowiedź może być tylko jedna — **wzmożona praca i wzmożona walka.**

Do przyczyn obu faktów powrócimy jeszcze. Wyglądają one inaczej w stolicy, a inaczej znowuż w Będzinie. I rozmaitych — odpowiednio — należy użyć środków zaradczych w jednym i w drugim wypadku. Istnieje wszakże pewien wniosek wspólny: **Polska Partja Socjalistyczna musi pozostać na stanowisku obrony demokracji parlamentarnej, na stanowisku bezwzględnej, zdecydowanej opozycji przeciwko obecnemu systemowi rządzenia, na stanowisku — wreszcie — walki bez pardonu o prawa i zdobycze społeczne Polski pracującej.**

Wola kraju znalazła dla siebie wyraz. Bądźmy możliwie bezstronni. Tow. Ignacy Daszyński napisał zdanie, ujmujące świetnie sedno sprawy:

„**Jeżeli rząd zdecydował się na te sposoby (nacisku wyborczego), to chyba w jednym celu, aby zdobyć przynajmniej 223 posłów, czyli więcej, niż połowa głosów Sejmu**“.

Rząd zdecydował się, ale nie zdobył. Rzeczywistość polska udzieliła odpowiedzi: w kraju mamy silny prąd na rzecz podporządkowania się rozkazom z góry, mamy mnóstwo tchórzostwa, karjerowiczostwa, tęsknoty do czyjejś „wszechwładzy“; mimo to **większość Polski nie chce ulegać dyktaturze biurokracji**; i ta większość zwraca swój wzrok ku **Socjalizmowi**, ku wypróbowanym w bojach chorągwiom PPS.

Istnieje za to niewątpliwy wzrost nastrojów komunistycznych i komunizujących. Listy „trzynastki“ i „czumowców“ dosięgły 350.000 głosów, co stanowi znaczny „postęp“ w porównaniu z 121.000 z r. 1922.

Używamy rozmyślnie słowa „nastroje“, bo trudno mówić o świadomem przekonaniu do ideologji Stalina owych trzystu przeszło tysięcy. Jest to zjawisko zupełnie naturalne. Pełnia władzy jednostki i biurokracji rodzi zawsze i wszędzie pełnię władzy takich czy innych grup społecznych, jako dążność i jako marzenie. Pochód do faszyzmu stwarza pochód do komunizmu. I odwrotnie. Nas to nie przeraża; ustala tylko front walki.

Prawica nacjonalistyczna wychodzi z kampanji wyborczej osłabiona bardzo gruntownie. To trzeba zapisać na „plus“. Odłamy „centrowe“ — PSL „Piast“, Chadecja, NPR. — mają połamane kości. To jest skutek nieuniknionу całego rozwoju wypadków.

Układ sił przedstawia się tak: z jednej strony rośnie w Polsce prąd „na prawo“; politycznie — reprezentuje go „**Blok Współpracy z Rządem**“; społecznie i gospodarczo — nieunikniony sojusz znacznego odłamu „jedynki“ z wybrańcami „dwudziestki czwórki“; obóz demokracji z drugiej strony — skupia się, czy chce, czy nie chce, dokoła **Polskiej Partji Socjalistycznej**.

Mamy przed sobą dwa fronty: front reakcji i front komunizmu. Odpowiedzialność spada na nas olbrzymia. Byliśmy jednak do niej przygotowani. Wiedzieliśmy, że tak będzie. I trud swój podejmujemy.

Stwierdziliśmy istnienie dwóch odcinków chwilowo słabszych: **Warszawę i Będzin.** Na nie zwrócimy uwagę główną.

Odzyskamy to cośmy stracili, — utrwalimy, pogłębimy to, cośmy zdobyli. Po doświadczeniu 4 marca powtarzamy okrzyk:

NIECH ŻYJE POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA!

Mieczysław Niedziałkowski.



Zmierzch chadecji i piasta

Runęły „wielkości“ chadeckie, które przy poprzednich wyborach ósemka wyniosła do Sejmu i Senatu. Znikł z widowni parlamentarnej p. senator Adelman, utracił mandat poselski p. Holeksa, jedyny niedobitek p. Puchałka przedostał się jeszcze raz do Sejmu z okręgu chrzanowskiego.

Nielepszy los spotkał sojusznika chadecji: piasta. P. Witos jest dziś wielkością obaloną. Z dyktatora, który miał w ręku połowę Sejmu, zdegradowany został na przywódcę małej partji skazanej na beznadziejną mniejszość. W poprzednim Sejmie po wszystkich rozłamach i dezercjach pod komendą p. Witosa pozostało jeszcze 50 wiernych piastowców. Teraz wchodzi do Sejmu piastowców i chadeków razem, wliczając już i mandaty z listy państwowej, zaledwie 34.

Doliczywszy do nich jeszcze endeków (których poprzednio było 100 w Sejmie, a teraz razem z mandatami z listy państwowej będzie 37), dawny chjeno-piast liczyć będzie tylko 71 posłów. Stopniały zatem jego szeregi o dwie trzecie — i pozostała tylko bezsilna garstka niedobitków, która już nie będzie mogła poczynać sobie z dawnem zuchwalstwem.

Atmosfera polityczna Polski znacznie się oczyściła...

Biadanie endecji poznańskiej

Organ endecji poznańskiej „Kurjer Poznański“ biada nad różnemi — jego zdaniem — niepomyślnemi okolicznościami, które spowodowały klęskę „narodową“. I tak biada, że w Poznaniu tylko 60 procent wyborców wzięło udział w głosowaniu i dlatego „lista narodowa“ straci'a 1 mandat, do którego brakowało jej tylko 1900 głosów. Ta absytnencja omal też nie spowodowała zwycięstwa kandydata komunistycznego (Bem), który w Poznaniu zdobył 12.000 głosów.

W przeciwieństwie do opieszałości polskiej stoi gorliwość wyborców niemieckich, których 98 procent pośpieszyło do urny. Skutek tego masowego głosowania jest ten, że w Poznańskiem Niemcy uzyskali 4 (dotąd 2) mandaty, a na Pomorzu 3 — (dotąd 1 mandat).

Główne jednak swe biadanie podnosi „Kurjer“ przeciw „rozbijaczom sanacyjnym“, do których zalicza listę NPR-lewicę (Ciszakowcy) oraz listę Unji gospodarczej. Te dwie listy odebrały mandaty starej NPR i chadekom, które naturalnie są zaliczane do „narodowych“ i „katolickich“.

„Kurjerowi Poznańskiemu“ nie wystarcza, że obóz „narodowy“ utrzymał swój stan posiadania, t. j. 7 mandatów w Poznaniu i 4 na Pomorzu, ale, że stracił kilka mandatów, które bez wmieszania się Ciszakowców i Unji (nazywa się to „lewica sanacyjna“), byłby mógł zdobyć. Ta „strata“ rzekomo możliwych do zdobycia pięciu mandatów nie daje „Kurjerowi“ spokoju, kilkakrotnie powtarza: „a mówiliśmy, że się na tem skończy“ i pyta: „na co to zmarnowanie głosów przez rozbicie?“. Takie samo pytanie mogliby „rozbijacze“ zadać endecji — poco lazła tam, gdzie sanacja uważała się za pewną?

Współpracownicy „Naprzodu“ w Sejmie

Oprócz tow. Ignacego **Daszyńskiego** długoletniego redaktora naczelnego „Naprzodu“, oraz tow. Tadeusza **Regera**, jednego z naszych najdawniejszych współpracowników, zasiadać będą w nowym Sejmie jeszcze trzej współpracownicy naszego pisma:

1) Tow. Kazimierz **Czapiński**, wybrany poraz trzeci w okręgu Biała-Wadowice-Żywiec, od 1907 do 1919 pracował w redakcji „Naprzodu“, który — jak czytelnicy widzą — dotychczas zasila nasz organ artykułami.

2) Tow. Kazimierz **Kaczanowski**, wybrany w Bydgoszczy, pracował w „Naprzodzie“ od r. 1901, potem jako redaktor „Kolejarza“ i współpracownik „Robotnika“ niejednokrotnie zasilał nasze pismo artykułami.

3) Tow. Adam **Ciołkosz**, wybrany w Tarnowie, pracował do jesieni ub. roku stale w naszej redakcji. Z powodów osobistych zmuszony do przeniesienia się do Tarnowa nie przestał współpracować z nami.

Redakcja „Naprzodu“ przesyła kolegom serdeczne gratulacje i już z góry zapowiada, że i nadal liczy na ich cenne współpracownictwo.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez p. Fr. Guzikównę z Tarnowa składam na fundusz prasowy 5 złotych i wzywam **Jana Łyska** z Limanowej do złożenia takiej samej kwoty.

Jan Golczyk (Wieliczka).

KRONIKA

Kraków, 7 marca.

Ceny pieczywa są niezmienione

Wobec rozsiewanych wieści, że ceny pieczywa poszły w górę, magistrat krakowski komunikuje, że wieści te nie odpowiadają prawdzie, gdyż ceny pieczywa nie uległy żadnej zmianie i obowiązują nadal w dotychczasowej wysokości, a mianowicie: za 1 kg. chleba jasnego w hurcie 58 gr., w detalu 59 groszy; ciemnego w hurcie 44 groszy, w detalu 45 groszy; za bułkę zwykłą o wadze 5 i pół dkg. 5 groszy; pieczywo wiedeńskie o wadze 4 i pół dkg. 5 groszy.

—ooo—

REDAKTOR SIMMONS W KRAKOWIE. W naszem mieście bawi amerykański redaktor Simmons wraz z żoną i córką. Goście przyjechali z Warszawy, a w ciągu dnia wczorajszego zwiedzili zabytki Krakowa.

POŻAR. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Towarową 10, gdzie w mieszkaniu p. Marji Hajnockiej zapaliła się podłoga od iskry z nieuszczelnionego komina. Straż wyrąbała podłogę na przestrzeni dwóch metrów kwadratowych. Ogień zlokalizowano.

PRZEJECHANY PRZEZ WYŚCIGUJĄCEGO SIĘ ROWERZYSTĘ. Wczoraj na szosie na Prądniku Białym jacyś młodzieńcy urządzali sobie wiosenne wyścigi na rowerach. Jeden z zapalczywych rowerzystów wpadł całym pędem na przechodzącego szosą 8-letniego Antoniego Grudzińskiego. Chłopczyk upadł na ziemię, a rowerzysta popędził dalej. Przechodnie podnieśli omdlałego chłopca i wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego liczne kontuzje na całem ciele, oraz złamanie nogi. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, przewieziono Grudzińskiego do szpitala.

ZDERZENIE WOZU Z TRAMWAJEM. W ulicy Andrzeja Potockiego pod realnością Nr. 18 zderzył się wóz tramwajowy Nr. 46 na linji Nr. 5 z wozem ciężarowym, którym powoził Józef Wójcik, lat 67. Wskutek zderzenia Wójcik dostał się pod wóz tramwajowy, doznając zwichnięcia prawej ręki i licznych obrażeń na całem ciele. koń doznał potłuczenia, wóz zaś został uszkodzony. Wójcika zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

KRADZIEŻ POSEZONOWA. Sara Leinkram, zamieszkała Aleja Krasińskiego 22, zgłosiła w policji, że skradziono jej z zamkniętego przedpokoju futro sealskinowe wartości 3.500 złotych.

ZNALEZIONA PORTMONETKA. Na IV komisarjacie P. P. złożono portmonetkę z kwotą 25 zł. 15 groszy, którą posterunkowy P. P. znalazł dnia 5 bm. na placu Nowym.

WŁAMANIE. Lola Desler, zamieszkała przy ul. św. Agnieszki 1, zgłosiła w policji, że do jej zamkniętego mieszkania włamano się przez otwarcie drzwi wytrychem i skradziono 2 lichtarze srebrne oraz kasetkę żelazną z różnemi przedmiotami, ogólnej wartości 1000 złotych.

—ooo—

ODCZYT PROF. WILKOSZA. Dnia 8 bm. o godzinie 8 wieczorem w gmachu polskiej YMCA (ul. Krowoderska 8) sala klubowa, odbędzie się dalszy ciąg odczytów prof. W. Wilkosza z cyklu „Radjo-technika". W bieżący czwartek odczyt poświęcony lampie trójelektrodowej. Wstęp 50 groszy, dla uczestników 25 groszy.

„POD RATUSZEM". Pod tą nazwą przybyła Krakowowi nowa restauracja w Rynku, pod Nr. 30, założona przez p. Goetza-Okocimskiego. Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie tej restauracji, dokonane przez ks. Masnego w obecności przedstawicieli władz i licznych zaproszonych gości. Restauracja ta mieści się w bardzo dogodnym i uczęszczanym punkcie, w sali zbudowanej umyślnie w dziedzińcu przez pp. inż.-architekta Stan. Filipkiewicza i Juljana Kolarzowskiego. — Obszerna i gustowna sala posiada oświetlenie górne i wiąże połączona jest z kuchnią, umieszczoną na piętrze. — Dzierżawę bufetu i restauracji objął p. Bartosiński.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę premjera pierwszej części „Fausta" Goethego w przekładzie Zegadłowicza i reżyserji dyr. Nowakowskiego. Widowisko przygotowane od dłuższego czasu zespoloną pracą wszystkich czynników artystycznych i technicznych teatru, zajmie repertuar bieżącego i przyszłego tygodnia. Ostatnie próby generalne zmontowały aparat zmian w ten sposób, że pomimo, iż z prologiem jest ich szesnaście, widowisko rozegra się w granicach normalnego przedstawienia jednowieczorowego. Umożliwią to również projekty dekoracyjne, częściowo uproszczone na wzorach średniowiecznych miniatur (transparantowy ołtarz gotycki w prologu, ferm przed bramą miejską z drzeworytu Skalki XVI wieku, wirydarzyk Marty i inne), które mimo to w jedenastu obrazach zdołały rozwinąć dużą i charakterystyczną rozmaitość. Z ilustracji muzycznej według kompozycji F. Weingartnera wymienić należy: uwerturę i muzykę sfer prologu, melodram ducha ziemi, chór rezurekcyjny, piosenki żołnierskie i wieśniacze, piosenkę o szczurze i balladę o pchle, scenę kotów, egzekwje, sabat i inne. Na premjerę zapowiedziało swój przyjazd kilka wybitnych osobistości sfer literackich i teatralnych.

TEATR „NOWOŚCI". — Wodewil K. Krumlowskiego „Piękny Rigo" z muzyką J. Marka w dotychczasowej obsadzie grany będzie dziś we środę i we czwartek po cenach zniżonych od 3'30 do 1 zł. — Od piątku 9 bm. wchodzi na repertuar rewja z turniejem zapaśniczym atletów, w którym biorą udział najwybitniejsi atleci.

STEFAN JARACZ PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA. — Dzień 13 marca będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla teatralnej publiczności Krakowa. W owym dniu bowiem odbędzie się w „Bagateli" jedno tylko przedstawienie interesujące sztuki Svena Lange „Samson i Dalila" ze znakomitym artystą, Stefanem Jaraczem w roli tytułowej. Rola ta należy do najświetniejszych kreacyj tego niezrównanego artysty, który w czasie swoich występów w Gdańsku, porównywany był przez prasę niemiecką z Aleksandrem Moissim i Pawłem Wegenerem. Siła wyrazu dramatycznego, jaką Jaracz daje w roli Krumbacha w „Samsonie i Dalili", jest poprostu niezrównana i pozostawia niezatarte wrażenie u tych, którzy mieli sposobność kiedykolwiek Jaracza widzieć w tej kreacji.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra we środę 7 bm. o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w pięciu aktach Majeranowskiego pod tytułem „Gdzie djabeł nie może".

—ooo—

Z Polski

60.000 ZŁ. NA BEZROBOTNYCH. W poniedziałek 27 lutego socjalistyczna Rada miejska w Sosnowcu uchwaliła 60.000 zł. na akcję dożywiania bezrobotnych. Jest to już 3-cia pomoc w ostatnich czasach dla ulżenia bezrobotnym.

SAMOBÓJSTWO PUŁKOWNIKA. W realn. przy ul. Sadownickiej 17 we Lwowie, mieszkał pułkownik Artur Roessner, komendant szwadronu taborów, liczący 36 lat, żonaty. W niedzielę w południe popełnił on samobójstwo wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń. Desperat zmarł w karetce pogotowia w drodze do szpitala. Denat nie pozostawił listu, to też nie zdołano ustalić powodu desperackiego jego kroku.

WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO. Onegdajszej nocy włamano się do urzędu pocztowego i skradziono 1990 zł. Sprawców dotąd nie wykryto.

BESTJALSKA ZBRODNIA. We wsi Łabudzie pod Laskiem, dokonano potwornej zbrodni. We wsi tej mieszkał 47-letni Leopold Scheffer, wraz z siostrą swoją, wdową, 57-letnią Lidą Ernst. Scheffer odziedziczył niedawno kilkunastomorgowe gospodarstwo. Dzięki żmudnej pracy zdołał sobie uciułać sporo grosza i uchodził za człowieka zamożnego. Onegdaj znaleziono go w zagrodzie wraz z siostrą w kałuży krwi. Oboje mieli rozpłatane czaszki siekierą, a ciała bestjalsko zmasakrowane. W całej zagrodzie panował okropny nieład dowodzący, że mordercy poszukiwali pieniędzy. Istnieje podejrzenie, że mordu dokonali krewniacy Scheffera, pragnąc przejąć jego majątek.

—ooo—

Z zagranicy

KARAMBOL W POWIETRZU. Naskutek zderzenia dwóch samolotów, z których jeden spadł z wysokości 100 metrów, 5 osób poniosło śmierć. Stało się to w San Diego w Hiszpanji.

WIELKI WYBUCH W FABRYCE. Z Batawji (Jawa) donoszą: W fabryce Koedes koło Semarang nastąpiła eksplozja, na skutek której wiele domów zostało zniszczonych. Dotychczas wydobyto z pod gruzów zawalonych domów około 20 trupów oraz około 50 rannych. Policja i władze sanitarne zorganizowały pomoc.

EPIDEMJA INFLUENZY. W Tokio panuje epidemja ostrej influenzy, która pociąga za sobą wiele śmiertelnych wypadków.

ADWOKACI NOWOJORSCY PRZECIW „SUCHOŚCI". Zebranie Izby adwokackiej miasta N. Jorku uchwaliło rezolucję, żądającą odwołania ustawy prohibicyjnej i wszelkich ustaw, dotyczących przestrzegania prohibicji.

POŻAR SŁAWNEJ SZKOŁY. Cieszącą się największem uznaniem szkoła angielska w Kanadzie, „Trinity College", została zniszczona przez pożar. Szkody obliczane są na 100.000 dolarów.

Afera kokainowa w Krakowie

Jak się dowiadujemy, **policja krakowska wpadła na trop zorganizowanej szajki przemytników kokainy.** Szajka ta oprócz przemytnictwa, trudniła się sprzedażą kokainy w drobnych dawkach. Na razie **aresztowano 39 letniego Zygmunta Bieleckiego handlowca,** przy którym znaleziono większą ilość kokainy. Spólnicy jego, dowiedziawszy się o aresztowaniu Bieleckiego, zbiegli w niewiadomym kierunku. Afera przybiera sensacyjne rozmiary. Policja trzyma całą sprawę w tajemnicy.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 groszy, mleko niezbier. 1 litr 40—45 gr., śmietana słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6'30—6'60 zł., masło deser. 1 kg. 7'40—7'80 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'40 zł., jaja kopa 7—8 zł., jaja sztuka 12—14 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 5—7 zł., gęsi żywe szt. 12—14 zł., indyki szt. 15—25 zł., ziemniaki 1 kg. 12—15 zł., buraki 1 kg. 25—30 groszy, marchew 1 kg. 25—35 gr., cebula 1 kg. 60—65 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'60 zł., pietruszka 1 kg. 45—50 gr., kalafjory szt. 2—3 zł., rzodkiewka wiązka 30—35 sztuk 2—2'50 zł., szpinak 1 kg. 3—3'50 zł., selery 1 kg. 40—50 gr., sałata sztuka 15—30 gr., włoszczyzna 1 kg. 40—50 gr., barszcz 1 litr 35—40 gr.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Faust" (premjera).
Czwartek: „Faust".
Piątek: „Faust".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Piękny Rigo".
Czwartek: „Piękny Rigo".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: A. H. Lorentz i jego znaczenie dla fizyki nowoczesnej.
Czwartek: Magdalena Samozwaniec: Wieczór parodji.
Piątek: prof. Tadeusz Biliński: Prafaust (Urfaust Goethego) — z powodu wznowienia w Teatrze im. J. Słowackiego.
Niedziela: Wieczór pieśni Ryszarda Straussa (wykonawcy pp. W. Hamerska-Lewandowska, Dr. Wład. Klimczyk, Adam Mazurek i Dr. M. J. Rossberger).

KINOTEATRY

Bagatela: „Cyrk".
Corso: „Metropolis".
Nowości: „Cyrk".
Promień: „Jak zostałam primadonną".
Uciecha: „Arcyksiążę z baletu", komedja w 10-ciu aktach.
Warszawa: „Niezwyciężona fregata".
Sztuka: „Romans uwodzicielki".

RADJO

Środa 7 marca

Kraków (566 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty: — 16.40: „O falach eteru" — wygłosi prof. L. Wygrzywalski. 17.20: Skrzynka pocztowa — inż. Broniewski. 17.45: Audycja dla młodzieży „Sprawiedliwość królewska" — opowiadanie przez p. M. Mossoczową, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 18.15: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: „Miłość i sztuka w życiu Kościuszki" — wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30: Koncert poświęcony twórczości W. Maszyńskiego i T. Joteyki. Wykonawcy: pp. H. Łowczyńska (śpiew), O. Martusiewiczówna (fortepian), S. Mikuszewski (skrzypce), W. Dec (wiolonczela). Do śpiewu akompaniuje dyr. B. Wallek-Walewski. 22.00 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 15.00: Komunikaty. 16.00: Odczyt: „Umuzykalnienie przez szkołę ogólno-kształcącą" — wygłosi p. J. Baranowska Borowa. 16.25: Komunikaty. 16.40: „Skrzynka pocztowa" — omówi dr. M. Stępowski. 17.20 Odczyt: „Wpływ gruczołów sekrecji wewnętrznej na organizm człowieka" — wygłosi dr. M. Urstein. 17.45: Transmisja z Krakowa. 18.15: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Oziminskiego. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt „Z biegiem rzek polskich" — wygłosi prof. A. Janowski. 20.00 Odczyt, organizowany przez prezydjum Rady ministrów 20.30: Koncert popularny muzyki czeskiej. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.20: PAT. 22.30: Komunikaty: policyjny i sportowy.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Ostateczne wyniki wyborów do Sejmu

Warszawa, 6 marca (PAT). Według **nieoficjalnych** obliczeń ostatecznych wynik wyborów do Sejmu przedstawiałby się jak następuje:

Nr. listy	Nazwa listy.	Ilość mandatów: w okręgach	z listy państw.	Razem
1.	bez. blok współp. z rządem	104	24	128
2.	PPS	51	12	63
3.	Wyzwolenie	30	6	36
7.	NPR	8	1	9
8.	Sel-Rob Prawica	5	—	5
10.	Stron. Chłopskie	21	4	25
12.	Chłop. Stron. Radykalne	1	—	1
13.	Komuniści	5	—	5
14.	Związek Chłopski	3	—	3
17.	Zjednoczenie Nar. Żyd	6	—	6
18.	Blok Mniejszości	46	10	56
19.	Sel-Rob Lewica	4	—	4
20.	Ruska	1	—	1
21.	Nar. Państw. Blok Pracy	5	—	5
22.	Blok Wyb. Ukr. Soc. Rob.	9	2	11
24.	Blok Kat. Narodowy	30	7	37
25.	Blok Piasta i Ch. D.	28	6	34
26.	Ukraińska Partja Pracy	1	—	1
30.	Kat. Unja Ziem Zachodnich	2	—	2
	Różne listy lokalne	12	—	12
	Razem	372	72	444

Uwaga. W ostatniej chwili donoszą nam, że mogą zajść zmiany na korzyść Wyzwolenia. W tym wypadku przydział list państwowych, jak również i liczba mandatów i miejsc w Sejmie również uległyby zmianie.

* * *

Jak z powyższego zestawienia wynika, **PPS w stosunku do poprzedniego Sejmu (41 mandatów) zyskała 22 mandaty.** Jest to sukces niewątpliwy, przyczem jednak boleśnie odczuwamy stratę 2 mandatów w Warszawie oraz niewybrania tow. Diamanda, Liebermana i Hausnera. **Ci jednak zasłużeni towarzysze mimo to wejdą do Sejmu z listy państwowej,** w której zajmują przodujące miejsce.

* * *

W WARSZAWIE POWIAT PPS MA MANDAT

Warszawa, 6 marca (PAT). Okręgowa komisja wyborcza Nr. 2 (Warszawa powiat) komunikuje, że w okręgu tym podział pięciu mandatów przedstawia się następująco: Nr. 1 — 2 mandaty, głosów 51.064. **Nr. 2 — 1 mandat — 17.943 głosy.** Nr. 3 — 1 mandat — gł. 23.014. Nr. 24 — 1 mandat — głosów 24.158.

Zagranica o wyborach w Polsce

GŁOSY PRASY WIEDEŃSKIEJ

Wiedeń, 6 marca (PAT). Prasa wiedeńska zamieszcza o wyborach w Polsce obszerne depesze i stwierdza, że rząd odniósł wielkie zwycięstwo, którego rozmiary przeszły wszelkie oczekiwania. Psychiczne skutki tego zwycięstwa dają się narazie zauważyć w łonie poszczególnych stronnictw. Prasa podkreśla w szczególności upadek stronnictwa narodowo-demokratyczne.

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ

Berlin, 6 marca (PAT). „Deutsche Allgemeine Zeitung", omawiając wyniki wyborów do Sejmu, oświadcza, że wobec sukcesu marszałka Piłsudskiego trudno jest dopatrywać się w wyniku głosowania wyłącznie stosowania teroru. O ileby okazać się ... ało, że **Polacy faktycznie głosowali na listy niemieckie (?),** będzie to mogło świadczyć o wzroście znaczenia niemieckiego w Polsce. Marszałek Piłsudski , ... ostatnio dość sposobności do okazania, czy jego talent dyplomatyczny sprosta zadaniom wynikającym z problematów narodowościowych w Polsce.

„Deutsche Tageszeitung" zwraca uwagę na liczny udział głosujących na Górnym Śląsku i twierdzi, że znaczna część głosów niemieckich na listy niemieckie pochodzi od wyborców, którzy w roku 1922 głosowali na Korfantego, a obecnie powrócili na łono niemczyzny. **Niemcy czują się zupełnie zadowoleni** z odniesionych sukcesów.

GŁOS URZĘDOWEGO ORGANU SOWIETÓW

Moskwa, 6 marca (PAT). „Prawda", omawiając wyniki wyborów w Polsce, zaznacza, że wybory te, biorąc pod uwagę szczególną właściwość kampanji wyborczej, pozwoliły stwierdzić olbrzymi sukces komunistów (?). Sukces ten dowodzi zmniejszenia się (?) strefy wpływów politycznych PPS. Zwolennicy Piłsudskiego, którzy zwiększyli liczbę swych mandatów dzięki przyłączeniu się do nich szeregu posłów z prawego skrzydła PPS i Wyzwolenia, zdołają uzyskać większość rządową. Fakt — pisze dalej dziennik — że rząd obecny pozostaje przy władzy, nie tłomaczy się sukcesami wyborczemi, przeciwnie — rząd odniósł zwycięstwo dzięki sprawowaniu władzy ułatwiającej walkę z opozycją.

Ilość głosów uzyskanych przez PPS

W roku 1922 na listę PPS padło 906.537 głosów, **przy obecnych wyborach** (tymczasowe obliczenie) **przeszło półtora miljona głosów.**

W roku 1922 PPS uzyskała

1) **Warszawa-miasto** — 83.241 głosów.
2) **Warszawa powiat** — 14.469 głosów.
3) **Siedlce** — 7.895 głosów.
4) **Ostrów Mazowiecki** — 4.048 głosów.
5) **Białystok** — 2.984 głosów.
6) **Grodno** — 2.892 głosów.
7) **Łomża** — 7.751 głosów.
8) **Ciechanów** — 16.153 głosów.
9) **Płock** — 24.182 głosów.
10) **Włocławek** — 20.626 głosów.
11) **Łowicz** — 23.837 głosów.
12) **Błonie - Grójec** — 27.237 głosów.
13) **Łódź-miasto** — 19.296 głosów.
14) **Łódź-powiat** — 15.396 głosów.
15) **Konin** — 25.798 głosów.
16) **Kalisz** — 19.113 głosów.
17) **Częstochowa** — 18.066 głosów.
18) **Piotrków** — 12.071 głosów.
19) **Radom** — 20.506 głosów.
20) **Kielce** — 14.164 głosów.
21) **Będzin** — 39.260 głosów.
22) **Sandomierz** — 14.726 głosów.
23) **Iłża** — 18.650 głosów.
24) **Łuków** — unieważniono.
25) **Biała Podlaska** — 7.347 głosów.
26) **Lublin** — 26.339 głosów.
27) **Zamość** — 13.912 głosów.
28) **Krasnystaw** — 19.538 głosów.
29) **Tczew** — 1.885 głosów.
30) **Grudziądz** — 1.659 głosów.
31) **Toruń** — nie było listy.
32) **Bydgoszcz** — 5.789 głosów.
33) **Gniezno** — 3.142 głosów.
34) **Poznań-miasto** — 2.393 głosów.
35) **Poznań-powiat** — 500 głosów.
36) **Szamotuły** — 168 głosów.
37) **Ostrów Wielkopolski** — 673 głosów.
38) **Huta Królewska** — 11.086 głosów.
39) **Katowice** — 21.591 głosów.
40) **Cieszyn** — 24.384 głosów.
41) **Kraków-miasto** — 19.272 głosów.
42) **Kraków-powiat, Chrzanów, Olkusz** — 52.874 głosów.
43) **Wadowice - Biała** — 25.475 głosów.
44) **Nowy Sącz** — 18.188 głosów.
45) **Tarnów** — 12.126 głosów.
46) **Jasło** — 7.582 głosów.
47) **Rzeszów** — 8.223 głosów.
48) **Przemyśl** — 13.534 głosów.
49) **Sambor** — 5.924 głosów.
50) **Lwów-miasto** — 13.750 głosów.
51) **Lwów-powiat** — 9.669 głosów.
52) **Stryj - Borysław** — 19.351 głosów.
53) **Stanisławów** — 7.593 głosów.
54) **Tarnopol** — 2.896 głosów.
55) **Złoczów** — 3.600 głosów.
56) **Kowel** — 2.486 głosów.
57) **Łuck** — 1.442 głosów.
58) **Krzemieniec** — nie było listy.
59) **Brześć** — 20.746 głosów.
60) **Pińsk** — 52.981 głosów.
61) **Nowogródek** — nie było listy.
62) **Lida** — nie było listy.
63) **Wilno** — 13.064 głosów.
64) **Święciany** — nie było listy.

W dniu 4 marca PPS uzyskała

1) **Warszawa-miasto — 42.789 głosów.**
2) **Warszawa-powiat** — 17.943 głosów.
3) **Siedlce** — narazie 12.977 głosów.
4) **Ostrów Mazowiecki** — 22.868 głosów.
5) **Białystok (Blok Socjal.)** — 8.240 głosów.
6) **Grodno** — 9.200 głosów.
7) **Łomża** (Blok z „Wyzwoleniem") — 37.295 gł.
8) **Ciechanów** — 24.857 głosów.
9) **Płock** — 38.265 głosów.
10) **Włocławek** — 50.055 głosów.
11) **Łowicz** — 43.076 głosów.
12) **Błonie** — 26.256 głosów.
13) **Łódź-miasto** — 73.738 głosów.
14) **Łódź-powiat** — 35.404 głosów.
15) **Konin** — 50.775 głosów.
16) **Kalisz** — 31.216 głosów.
17) **Częstochowa** — 38.798 głosów.
18) **Piotrków** — 37.039 głosów.
19) **Radom** — 47.025 głosów.
20) **Kielce** — 29.226 głosów.
21) **Będzin** — 29.212 głosów.
22) **Sandomierz** — 33.804 głosów.
23) **Iłża** — 7.774 głosów.
24) **Łuków** — 39.354 głosów.
25) **Biała Podlaska** — 15.350 głosów.
26) **Lublin** — 37.057 głosów.
27) **Zamość** — 33.297 głosów.
28) **Krasnystaw** — 20.679 głosów.
29) **Tczew** — 12.533 głosów.
30) **Grudziądz** — 18.220 głosów.
31) **Toruń** — 24.289 głosów.
32) **Bydgoszcz** — 34.095 głosów.
33) **Gniezno** — 26.000 głosów unieważniono.
34) **Poznań-miasto** — 5.157 głosów.
35) **Poznań-powiat** — 6.120 głosów.
36) **Szamotuły** — 4.845 głosów.
37) **Ostrów Wielkopolski** — 13.136 głosów.
38) **Huta Królewska** — 15.004 głosów.
39) **Katowice** — 19.766 głosów.
40) **Cieszyn** — 40.714 głosów.
41) **Kraków-miasto** — 23.703 głosów.
42) **Kraków-powiat, Chrzanów, Olkusz** — 77.47 głosów.
43) **Wadowice** — 44.535 głosów.
44) **Nowy Sącz** — 30.274 głosów.
45) **Tarnów** — 19.123 głosów.
46) **Jasło** — 14.326 głosów.
47) **Rzeszów** — 14.123 głosów.
48) **Przemyśl** — około 15.270 głosów
49) **Sambor** — 7.535 głosów.
50) **Lwów-miasto** — 13.014 głosów.
51) **Lwów-powiat** — 9.097 głosów.
52) **Stryj - Borysław** — 18.219 głosów.
53) **Stanisławów** — brak liczby głosów.
54) **Tarnopol** — 1.065 głosów.
55) **Złoczów** — 2.929 głosów.
56) **Kowel** — unieważnione.
57) **Łuck** — brak liczby głosów.
58) **Krzemieniec** — brak liczby głosów.
59) **Brześć** — 3.918 głosów.
60) **Pińsk** — 12.272 głosów.
61) **Nowogródek** — 8.374 głosów.
62) **Lida** — 8.685 głosów.
63) **Wilno** — 16.697 głosów.
64) **Święciany** — 16.336 głosów.

Posłowie socjalistyczni

Z listy państwowej otrzymają — wedle nieoficjalnych źródeł — mandaty: 1) Jaworowski Rajmund, 2) dr. Diamand Herman, 3) Zerbe Rudolf (soc. niem.), 4) Kuryłowicz Adam, 5) dr. Lieberman Herman, 6) Praussowa Zofja, 7) Hausner Artur, 8) Topinek Wilhelm, 9) Szczypiórski Adam, 10) Markowska Jadwiga, 11) Preiss Wacław, 12) dr. Wiliński Edmund.

Z okręgów zostali wybrani: okr. Nr. 1) Barlicki Norbert, 2) dr. Pragier Adam, 4) Dubois Stanisław, 8) Downarowicz Medard, 9) Niedziałkowski Mieczysław i Kępczyński, 10) Piotrowski Zygmunt i Bettman, 11) Śledziński Ludwik i Janiak Jan, 12) Dobrowolski Kazimierz, 13) Ziemięcki Bronisław, Kowalski Stanisław i Kronig Edward, 14) Szczerkowski Antoni, 15) Nowicki Marjan i Mikołajewski Bronisław, 16) Gardecki Zygmunt, 17) Pużak Kazimierz, 18) Zaremba Zygmunt i Próchnik Adam, 19) Arciszewski Tomasz i Grzecznarowski Józef, 20) Karpiński Stanisław, 21) Stańczyk Jan, 22) Włosiński Stanisław i Łopacki Wacław, 23) Pączek Antoni, 24) Baranowski Antoni, 25) Chodyński Edmund, 26) Malinowski Marjan i Kotarski Feliks, 27) Smolikowski Julian i Świątkowski Henryk, 28) Niski Józef, 31) Nehring Stanisław, 32) Kaczanowski Kazimierz i Matuszewski Tadeusz, 40) Reger Tadeusz, 41) Bobrowski Emil, 42) Daszyński Ignacy, Żuławski Zygmunt, Kwapiński Jan i Nosal Jan, 43) Czapiński Kazimierz i Pająk Antoni, 44) Marek Zygmunt, 45) Ciołkosz Adam, 47) Chudy Antoni, 63) Pławski Stanisław.

Konferencja emigracyjna na Kubie

Warszawa, 6 marca (PAT). Dyrektor urzędu emigracyjnego p. Gawroński wyjechał dnia 6 bm. do Paryża na posiedzenie polsko - francuskiej komisji opinjodawczej **dla ustalenia programu emigracji na rok 1928/29.**

Następnie dyr. Gawroński udaje się na międzynarodową konferencję państw emigracyjnych i imigracyjnych, która rozpocznie się w dniu 31 marca w **Havannie na Kubie.**

Sprawa polsko-litewska w Genewie

Genewa, 6 marca (PAT). Na wczorajszem południowem posiedzeniu Rady Ligi narodów, Chamberlain przypomniał, że Rada Ligi rezolucją swą z dnia 10 grudnia ubiegłego roku ustaliła jako ważny ze względu na pokój powszechny konflikt polsko-litewski, dlatego proponuje, — aby sprawozdawca Blockland zdał na jednem z najbliższych posiedzeń obecnej sesji **sprawozdanie ze stanu obecnych stosunków polsko-litewskich.** — Rada Ligi narodów przychyliła się do poglądów Chamberlaina i poleciła Blocklandowi przygotowanie raportu, zawierającego odnośne dane i informacje, zaczerpnięte u obu zainteresowanych stron. W dniu dzisiejszym wysłał sekretarz generalny Ligi depeszę do Waldemarasa, zawiadamiającą go o tej decyzji i żądającą nadesłania wyjaśnień i uwagę. Równocześnie Rada Ligi wystosowała do Waldemarasa zaproszenie **do niezwłocznego przybycia do Genewy.**

Genewa, 6 marca (PAT). Ogromne zainteresowanie obecnych tutaj w związku z obecną sesją Rady Ligi polityków koncentruje się około dwóch zagadnień, które stanowią poniekąd próbę żywotności i siły Ligi narodów. Powszechnie rozważa się **obecny stan sprawy rokowań polsko-litewskich** i w związku z tem dyskutuje się nad sposobem wprowadzenia w życie postanowień Rady, a w szczególności rezolucji z dnia 10 grudnia ubiegłego roku. Wystąpienie Chamberlaina z żądaniem przedstawienia sprawozdania o przebiegu sprawy polsko-litewskiej podkreślane jest jako dowód, że **Rada nie zamierza ograniczyć się do wydawania opinji i zaleceń, lecz pragnie również doplinować ich realizacji.**

Drugą próbą praktycznej działalności Ligi jest sprawa nielegalnego wwozu broni do Węgier.

Sesja Rady Ligi narodów

KONFERENCJA W SPRAWACH WĘGIERSKICH

Genewa, 6 marca (PAT). Wczoraj odbyły się narady między Chamberlainem a węgierskim ministrem spraw zagranicznych Valko w sprawie optantów oraz w sprawie przemytnictwa kulomiotów, przyczem obrady dotyczące ostatnich spraw były wyczerpujące. Przedstawiciel Węgier w Lidze narodów rozmawiał w tejsamej sprawie z niemieckimi mężami stanu. Z drugiej strony wysuwany jest tego rodzaju projekt rozstrzygnięcia sprawy, wedle którego przeprowadzone mają być dochodzenia w sprawie przemytnictwa broni przez rzeczoznawców celnych, przez co pozbawiłoby się dochodzenie charakteru właściwej inwestygacji, ponieważ różne mocarstwa sprzeciwiają się inwestygacji.

CZY POROZUMIENIE WĘGIERSKO-CZESKIE?

Genewa, 6 marca (PAT). Wczoraj wieczorem węgierski minister spraw zagranicznych Valko odbył bezpośrednio naradę z Beneszem, co zwróciło tu powszechną uwagę.

PIERWSZE PUBLICZNE POSIEDZENIE

Genewa, 6 marca (PAT). Wczoraj o godz. 10'30 Rada Ligi narodów rozpoczęła obrady na posiedzeniu publicznem. Specjalnie interesującemi punktami porządku dziennego są projekty dotyczące **gospodarczych i finansowych sankcyj**, które mają być zastosowane w wykonaniu art. 16 paktu Ligi narodów przeciwko temu państwu, które dopuści się naruszenia pokoju. Pozatem Rada zajmie stanowisko w sprawie budowy pałacu Ligi narodów. Na południowem posiedzeniu Rada rozpatrywała sprawę **ograniczenia ilości sesyj Rady**, oraz sprawę przemytnictwa kulomiotów w St. Gotthard. Co się tyczy **konfliktu polsko-litewskiego**, Polska odpowie Litwie, **że wyśle w dniu 30 marca do Królewca swych delegatów.** O ileby rokowania utknęły na martwym punkcie, **wówczas Polska zwróciłaby się o pośrednictwo do Ligi narodów.**

TELEGRAMY

ZATARG POLSKO - GDAŃSKI O KOLEJARZY

Gdańsk, 6 marca (PAT). W związku orzeczeniem międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze w sprawie sporu polsko - gdańskiego co do uprawnień kolejarzy gdańskich, w celu przyspieszenia sprawy spornej, podpisana została dziś między Gdańskiem a Polską umowa, uznająca orzeczenie trybunału haskiego za autentyczną interpretację układu polsko - gdańskiego z 2 grudnia 1925.

WYCIECZKA OFICERÓW POLSKICH W PARYŻU

Paryż, 6 marca (PAT). Przybyła tu wycieczka oficerów polskich pracujących w szkolnictwie wojskowym w celu zwiedzenia francuskich szkół wojskowych, zapoznania się z ich metodami wychowawczemi, oraz obejrzenia urządzeń szkolnych. Wycieczce przewodniczy jej organizator mjr. szt. gen. Winiarski, szef wydziału szkolnictwa min. spraw wojskowych. Wycieczka przybyła do Paryża z Belgji, gdzie bawiła jakiś czas. We Francji zabawi dwa tygodnie, następnie uda się w tym samym celu do Włoch i Czechosłowacji.

PROCES O MORDERSTWA BAŁKAŃSKIE

Białogród, 6 marca (PAT). Dziś rozpoczął się w Uskübe proces przeciwko 55 oskarżonym, iż we wrześniu ub. roku popełnili zamach na komendanta w Stibie gen. Kovacevica. Wobec tego, że 3 morderców zostało w czasie pościgu zastrzelonych, stanął dziś przed sądem tylko jeden morderca Krale.

POWSTANIE ARABÓW PRZECIW PROTEKTORATOWI ANGIELSKIEMU

Bassora, 6 marca (PAT). Król Wahabitów i Hedżasu Ibn Saud przyłączył się definitywnie do szczepów Wahabitów, które rozpoczęły walkę przeciwko Transjordanji, Irakowi i miastu Koweit, przez co wytworzyło się **nader groźne położenie**, które może mieć **poważne konsekwencje** dla całej Arabji, gdyż zagraża państwom, które stoją pod protektoratem angielskim. Ibn Saud oświadczył na zebraniu szeików szczepu Sedzd, że poprze ich w walce. Ibn Saud był widocznie zmuszony do tego kroku, gdyż obawiał się, że wzburzone szczepy z powodu ataku bombowego ze samolotów angielskich zwrócą się przeciwko niemu. Obawiają się, że Koweit wpadnie w ręce zbuntowanych szczepów, o ile nie uda się wysłać **na czas wojsk.** — Z krążownika angielskiego „Esmeralda", stojącego na kotwicy koło Koweit, wysłano na ląd silny oddział piechoty marynarki, która zajęła silną pozycję. Podobno 20.000 Wahabitów maszeruje przeciwko Irakowi i przeciw Koweit.

ROZMAITOŚCI

O CZAS PRACY W HANDLU. Od pracowników handlowych otrzymujemy zażalenie na nierównomierne traktowanie przez policję sprawy zamykania sklepów. Wogóle odnosi się wrażenie, że **policja krakowska patrzy na łamanie ustawy o czasie pracy w handlu przez palce**, wobec czego pracownicy handlowi muszą pracować nieraz po 10 i 12 godzin dziennie! **Zwracamy na tę sprawę uwagę p. inspektorowi pracy.**

SKAZANIE SZPIEGÓW SOWIECKICH. Zakończył się przed sądem przysięgłych w Czortkowie proces przeciwko szajce szpiegów sowieckich, złożonej z 10 osób narodowości ukraińskiej. Herszt szajki Piotr Błyźniak, oraz trzej jego pomocnicy: Denega, Tarnawskij i Sywochyp, skazani zostali na 5 letnie ciężkie więzienie. Pozostali członkowie szajki otrzymali karę 2 i pół do 4 lat więzienia. Zaznaczyć należy, iż czterej oskarżeni są studentami ukraińskimi.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I CZŁONKÓW OKR PPS W KRAKOWIE odbędzie się we środę 7 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o bezwarunkowe przybycie!

Prezydjum Rady Zawodowej OKR PPS.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH odbędzie się w środę 7 bm. o godz. 7 **wieczorem** w lokalu OKR. Zaprasza się tow. Dr. Kunickiego, Wohnouta, Rendla, Dr. Pelzlinga, Towpasza, Kluczke, Wójcika, Mucka, Ziffera, Rejmana, Piątka, Osieka, Dr. Müllera, Bartosika, Ścibora, Gwoździa Wojciecha, Iżowskiego, Dyplaka, Dr. Ringelheima, Klinga, Kowalczyka, Bytromowicza, Kartona, Sawickiego, Pankiewicza, Kühnera, Borowicza, Wachałę, Zatheya, Grochala, Szewczyka.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu grup i odbędzie się we środę 7 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacyjnym, ul. Dunajewskiego 5. III p.

Prezydjum Zarządu grupy I.

Kto to?

Z PRZESZŁOŚCI KSIĘCIA ZDZISŁAWA LUBOMIRSKIEGO, KANDYDATA SANACYJNEGO DO SENATU

Warszawa, 6 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jak wiadomo na wojewódzkiej liście kandydatów „jedynki" do Senatu w mieście Warszawie, znajduje się na drugiem miejscu **ks. Zdzisław Lubomirski.** W roku 1919 gdy Warszawa znajdowała się pod okupacją niemiecką, młodzież niepodległościowa zerwała na jednej z ulic tabliczkę orjentacyjną z nazwiskiem carskiego satrapy hr. Berga, przywieszając na jej miejsce takąż tabliczkę z nazwiskiem Traugutta. **Wówczas ks. Lubomirski, ówczesny prezydent miasta Warszawy polecił usunąć nazwisko Traugutta i z powrotem umieścić tabliczkę z nazwiskiem hr. Berga!**

W związku z tem wydarzeniem wychodzący wówczas tygodnik „Widnokrąg", redagowany przez Tadeusza Hołówkę i Wincentego Rzymowskiego umieścił następujący wierszyk pt.: **Kto to?**

„Pańska w nim duma i pańska buta
Przeraża go tylko tabliczka Traugutta"...

Obecnie ten sam człowiek jest sztandarowym mężem sanacji...

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 7 marca.

SENSACYJNA ROZPRAWA O PRZEMYTNICTWO

Wczoraj rozpoczął się przed krakowskim sądem okręgowym karnym jako trybunałem skarbowym przerwany ubiegłego miesiąca proces o przemycanie towarów tekstylnych z Czechosłowacji do Polski przez t. zw. **zieloną granicę** oraz o ukrócania opłat cłowych. Na ławie oskarżonych zasiada 21 osób, kupców z Krakowa, Tarnowa i Lwowa. Przewodniczy trybunałowi s. o. Dr. Cieślewski, wotują s. o. Pilarski i Warchałowski. Oskarża podprokurator Kuc, bronią adwokaci Dr. Goldblatt, Lauer, Brason i Arnhold.

Skarb państwa zastępuje radca skarbowy Dr. Daniszewski ze Lwowa. Jako znawcy w sprawach skarbowych i celnych fungują Dr. Holocher oraz Dr. Jakóbski, emerytowany dyrektor Urzędu celnego, ten ostatni dopuszczony przez trybunał na skutek wniosku obrony.

Na początek rozprawy przewodniczący wobec cofnięcia oskarżenia co do oskarżonych Fejwla Ungara i Heleny Wirtheim ogłosił wyrok, uwalniający tychże w zupełności od winy i kary.

Następnie ogłoszono uchwałę trybunału, dopuszczającą większość zaofiarowanych przez obrońców doradców na stwierdzenie tłómaczenia się oskarżonych.

Prawdziwą sensację spowodowała urzędowa wiadomość, że jedyny i koronny świadek aktu oskarżenia Gustaw Marszałko, inspektor straży celnej w Nowym Sączu z powodu choroby do rozprawy nie przyjechał. Ponieważ świadek ten stanowi cały fundament oskarżenia, zwłaszcza, że Marszałko całą sprawę wykrycia przemytnictwa zainicjował, dochodzenia przy pomocy organów skarbowych i policyjnych w tej sprawie przechodził i jego zeznania mogą być stanowcze dla oceny tej sprawy i jej rozstrzygnięcia, przeto przewodniczący z urzędu zaraz po otrzymaniu tej relacji, odniósł się do władz policyjnych w Nowym Sączu o stwierdzenie przez lekarzy-znawców stanu zdrowia p. Marszałka i zarządzenie dostawienia tego świadka do rozprawy na odpowiedniej drodze.

Znawcy po odpowiedniem zaprzysiężeniu badają całość materjału rzeczowego i w obszernym wywodzie wyjaśniają poszczególne pozycje co do wszystkich oskarżonych celem ustalenia jakości i ilości towarów oraz przypadających na nie stawek celnych. Taksamo podają znawcy zasady wymiarów cłowych i wchodzące w zastosowanie nader skomplikowane i zawiłe przepisy celne.

Z wywodu i obliczeń znawcy Holochera okazuje się, że cały szereg pozycyj aktu oskarżenia jest nieścisły, a mianowicie, że podane w nim ilości i wagi towarów oraz wysokości ewentualnie ukróconych opłat skarbowych są przy poszczególnych oskarżonych błędnie obliczone, są bowiem wedle zdania tego znawcy jużto wyższe, jużto niższe.

Ze względu na bardzo znaczny materjał rozprawa potrwa conajmniej tydzień. Wczorajsza rozprawa z krótką przerwą na obiad prowadzona była do późnej nocy.

FABRYKANCI FAŁSZYWYCH STEMPLI

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem okręgowym karnym rozprawa przeciwko Marjanowi Kotarbie, Izakowi Qualwasserowi, Kazimierzowi Rogalskiemu ojcu, Kazimierzowi Rogalskiemu synowi, Maurycemu Goldfingerowi, Józefowi Abrahamowi Langerowi, Samuelowi Sesslerowi, Judzie Nassowi, Hirschowi Zimmerspitzowi i Jakóbowi Zollmannowi oskarżonym o fałszowanie i puszczanie w obrót fałszywych znaczków stemplowych po 50 gr. 2, 3 i 5 złotych.

W lutym zr. doszło do wiadomości policji śledź. w Krakowie, że w okolicy Nowego Targu i Mszany dolnej założyło kilku z powyż powołanych oskarżonych fabrykę znaczków stemplowych. Wobec tego delegowała policja kilku wywiadowców w tamte okolice, którzy stwierdzili, że osoby te zakupiły w Krakowie maszynę litograficzną, papiery, chemikalja i inne potrzebne do fałszerstwa materjały, które to ruchomości zostały przewiezione początkowo do Wachsmandu obok Nowego Targu, gdzie w wynajętem mieszkaniu urządzono fabrykę, a następnie do Mszany dolnej, gdzie kontynuowano dalsze podrabianie stempli. Organa policyjne podczas przeprowadzonej rewizji znalazły wszelkie lica czynu, które zostały przedłożone władzom sądowym, a te spowodowały przyaresztowanie wszystkich sprawców.

Rozprawa ze względu na bardzo obszerny materjał dowodowy i konieczność przesłuchania licznych świadków potrwa przez kilka dni.

Wczoraj przesłuchano głównych sprawców fałszerstw tj. Kotarbę i Goldfingera, którzy dokładnie w sposób fachowy przedstawili urządzenie fabryki, wszelkie czynności przygotowawcze i udział każdego ze spólników; oraz wymienili fundusze złożone przez każdego ze spólników. Każdy z tych oskarżonych stara się zwalać winę na drugiego.

Rozprawie, która wzbudziła wielkie zainteresowanie przewodniczy sso. Lizak, wotują sso. Gabryel i Sośnicki, a bronią Kotarbę adw. dr. Skiba, Goldfingera adw. dr. Woźniakowski, Qualwassera adw. dr. Arnold, Rogalskich adw. dr. Friedmann, Nassa adw. dr. Kahane a Langera, Sesslera, Zimmerspitza i Zollmanna adw. dr. Warenhaupt.

FABRYKANCI 5-DOLARÓWEK

Wczoraj przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa przeciw Tomaszowi Dziedzinie f. Reinoldowi (broni adw. dr. Z. Fendler) i Tadeuszowi Ciaputowiczowi o to, że z końcem roku 1927 podrabiali w Krakowie 5-cio dolarowe banknoty Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, — dalej przeciw Marji Ciaputowiczowej (broni adw. dr. Pozowski), Władysławowi Szarai, emerytowanemu posterunkowemu policji (broni adw. dr. Aschenbrenner) i Stefanji Szarajowej (broni adw. dr. Ordyński), o to, że współdziałali z fałszerzami, dalej przeciw Edwardowi Bednarskiemu (broni adw. dr. Feller) i Józefowi Majce (broni adw. dr. Loebel) o to, że puszczali w obieg fałszywe dolary w porozumieniu z fałszerzami, wreszcie przeciw Józefowi Puchalakowi (broni dr. Aschenbrenner) i Marji Chmielarskiej (broni adw. dr. Schwarzbart), o to że zatajali poszlaki pomocne do wykrycia fałszerzy. Od wiosny 1927 r. mieszkał u obwinionych Szarajów Tomasz Dziedzina, — występujący pod przybranem nazwiskiem Reinolda, a sprowadził się do nich jako narzeczony siostry Szarajowej Marji Chmielarskiej. Tam zapoznał się z malarzem pokojowym Tadeuszem Ciaputowiczem, oraz jego żoną. Ponieważ Dziedzina był bez zajęcia, nieraz pomagał Ciaputowiczowi w pracy nad wyrobem deseni malarskich i tam wreszcie zmówili się, aby się przerzucić do podrabiania pieniędzy. Plan obmyślił Tomasz Dziedzina przy finansowem poparciu Tadeusza Ciaputowicza. Postanowili fałszować banknoty 5-dolarowe i w tym celu obwiniony Ciaputowicz wystarał się o jeden taki banknot. Dziedzina zalepił na posiadanym banknocie obwód tego, pozostawiając jedynie widoczne miejsce z wizerunkiem Lincolna i udał się z tym do zakładu fotograficznego Spruga, zamówiwszy powiększenie portretu Lincolna za cenę 10 złotych, a w kilka dni później takie gabinetowe zdjęcie rozety z kopji, którą odrysował z banknotu 5-dolarowego. Inne części strony tego banknotu odrysował wspól nie z Ciaputowiczem i z rysunku tego, oraz z fotografji Lincolna i rozety zamówił klisze cynkowe w różnych zakładach graficznych, gdzie mu je wykonano. Mając klisze z poszczególnych części banknotu, zamówił Dziedzina w zakładzie Welanyka klisze całej strony banknotu 5-dolarowego, przerabiając ją jako rzekomą reklamę zegarków Optima, w ten sposób, że w miejsce dwóch rozet wstawił rysunki zegarków. Podobnie postąpił z drugą stroną banknotu, której klisze zamówił w zakładzie „Światłocień". — Zakład ten zażądał od Dziedziny zezwolenia dyrekcji policji. Wobec tego Dziedzina sfałszował zezwolenie i na podstawie tegoż uzyskał drugą kliszę. Po wycięciu wstawionych rzekomo dla celów reklamy części klisz i uzupełnieniu ich, przystąpili z początkiem grudnia 1927 roku do fabrykacji falsyfikatów z pomocą żony Ciaputowicza i Szarajów. Dziedzina i Ciaputowicz podrobili wedle swego przyznania na policji około 800 sztuk banknotów 5-dolarowych, — a przy rewizji znaleziono u nich 253 wykończonych falsyfikatów, oraz 396 nie wykończonych. Policja wpadła na trop fałszerzy dzięki zakwestionowaniu w sklepie ...sarskim Pelusia fałszywego banknotu 5-dolarowego, który usiłowała puścić w obieg Szarajowa. Po przeprowadzonej rewizji u Szarajów nastąpiło kolejno wykrycie i aresztowanie wszystkich uczestników fałszerstwa. W mieszkaniu Puchalaka, gdzie fałszerze ukryli się przed policją, wykryto torbę z przyborami do fałszowania i plikiem falsyfikatów.

W toku śledztwa wyszło na jaw, że prócz Szarajów, Dziedziny i Ciaputowiczów, oraz Puchalaka i siostry Szarajowej Chmielarskiej, puszczał w obieg falsyfikaty Józef Majka, ułan, oraz Edward Bednarski, szwagier Ciaputowicza. — Wczorajsza rozprawa rozpisana na kilka dni, rozpoczęła się od przesłuchania oskarżonych, którzy częściowo przyznają się do winy. Dziś dalsze przesłuchanie. Rozprawie przewodniczy sso. dr. Kaczmarski, wotują sso. Burnatowski i Doelinger.

Ile wynoszą składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych?

Grupa zarobkowa	Rzeczywiste wynagrodzenie mies od — do wyłącznie	Płaca podstawowa (ubezpieczone pobory mies.)	Pełna składka za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy	Składka na ubezpieczenie				
				przy poborach	emerytalne		na wypadek braku pracy	
					przypada do opłaty na			
					pracodawcę	pracownika	pracodawcę	pracownika
A.	60— 90 zł	60 zł	6·— zł	do 60 zł.	4·80	—	1·20	—
				ponad 60 zł.	2·90	1·90	0·70	0·50
B.	90—120 „	90 „	9·— „		4·30	2·90	1·10	0·70
C.	120—150 „	120 „	12·— „		5·80	3·80	1·40	1·—
D.	150 - 180 „	150 „	15·— „		7·20	4·80	1·80	1·20
E.	180—220 „	180 „	18·— „		8·60	5·80	2·20	1.40
F.	220—260 „	220 „	22·— „		10·60	7·—	2·60	1·80
G.	260—300 „	260 „	26·— „		12·50	8·30	3·10	2·10
H.	300—360 „	300 „	30·— „		14·40	9·60	3·60	2·40
I.	360—420 „	360 „	36·— „	do 400 zł.	17·30	11·50	4·30	2·90
				ponad 400 zł.	14·40	14·40	3·60	3·60
J.	420 - 480 „	420 „	42·— „		16·80	16·80	4·20	4·20
K.	480—560 „	480 „	48·— „		19·20	19·20	4·80	4·80
L.	560 - 640 „	560 „	56·— „		22·40	22·40	5·60	5·60
M.	640—720 „	640 „	62·40 „		25·60	25·60	5·60	5·60
N.	720 i wyżej	720 „	68·80 „	do 800 zł.	28·80	28·80	5·60	5·60
		720 „	68·80 „	ponad 800 zł.	23·—	34·60	4·50	6·70

Powyższe ubezpieczenie obowiązuje od 1-go stycznia 1928 r. a składki płatne są za luty najpóźniej do dnia 10 marca.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.